



Szanowni Państwo,

Polityka powinna być służbą dla obywateli, a nie okazją do zrobienia kariery czy też wzbogacenia się. Dlatego od zawsze powtarzałem: nie jestem w polityce dla pieniędzy - a wyraz temu dałem rezygnując z diety radnego sejmiku, czy później uposażenia senatora. Dietę senatorską której nie mogę się zrzec przekazuję w całości na stypendia dla zdolnej młodzieży.

Tak widzę i rozumiem politykę. Szkoda, że jestem w mniejszości. Dla zdecydowanej większości ważniejsza jest ich własna kieszeń niż służba publiczna. Jak nazwać dawanie sobie gigantycznych podwyżek w czasach kiedy polska gospodarka wchodzi w potężny kryzys? Kiedy setki tysięcy pracowników, urzędników otrzymuje informację o cięciach i obniżce pensji? To ma być ta nowa solidarność? Co to jest?!

Każdy z liderów sił politycznych, każdy kto podniesie rękę za podwyżkami splunie w twarz obywatelom i swoim wyborcom. Nie mogę się zgodzić z takim zachowaniem, dlatego oczekuję szczególnie od liderów partii opozycyjnych i władz klubu rozsądku i apeluję – zatrzymajcie się i uszanujcie ludzi w dobie kryzysu! Zastanówcie się jak potem spojrzycie w twarz Polakom, którzy tracą pracę. Polakom, którzy nie będą mogli przeżyć do pierwszego, bo właśnie obcięto im wynagrodzenie o 20%.

Przed nami wielki sprawdzian naszej przyzwoitości. Nie mogę być częścią porażki, która zbliża się wielkimi krokami. Nie tak umawiałem się z moimi wyborcami. To dla mnie trudna decyzja i powtórzę - polityka to służba, a nie okazja do dorobienia się. Jest dla mnie ważniejsze niż sympatia czy lubienie mnie przez kolegów polityków, bo wiem, że moja decyzja spotka się z wrogą postawą wielu polityków tak z PiS jak i szeroko rozumianej opozycji.



Planowane podwyżki to nie tylko większe pieniądze dla parlamentarzystów, ale również innych osób publicznych. To też co równie mocno mnie oburza - podwyżka subwencji dla partii politycznych. Setki milionów zostanie przelane dla organizacji politycznych, ograniczając lub nawet całkowicie eliminując jakiegokolwiek obywatelskie inicjatywy. Bo jak mają one rywalizować z zasilanymi przez publiczne pieniądze partiami?

Jestem świadomy konsekwencji w przypadku złamania dyscypliny klubowej w tej sprawie. Jednak od samego początku umawialiśmy się na politykę rozsądku, a nie pazerność. Jeśli trzeba będzie będę senatorem niezależnym bez przynależności klubowej - to nie przeszkodzi mi w pracy na rzecz moich wyborców.

I na koniec - nie dziwi mnie hipokryzja PiS, bo kiedy był okres wyborczy obniżała wynagrodzenia, a dziś kiedy przed nami 3 lata bez wyborów po cichu proponuje się gigantyczne podwyżki. Kolejne oszustwo i hipokryzja władzy! Nie chcę żeby taką samą drogą poszła opozycja.

Jacek Bury Senator RP